

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Japonia anektuje archipelag Karoliński.

Konflikt Japoni z Ligą Narodów i wyąpienie tego mocarstwa z Ligi pociąga za sobą najrozszaitsze konsekwencje na tury politycznej i politycznej prawnej. Jedną z takich konsekwencji jest kwestja sprawowania przez Japonię mandatu nad archipelagiem Karolińskim na południowym Pacyfiku. Mandat ten otrzy-mała Japonia po wojnie światowej od Ligi Narodów i z jej ramienia sprawowa-ła władzę nad należącymi do Niemiec do roku 1914, wyspami Karolińskimi.

Obecnie, skoro Japonia wystąpiła z Li-gi Narodów, mandat nad Karolinami pra-wnie wygasa, gdyż Japonia przestała być członkiem tej instytucji międzynarodowej z ramienia której mandat otrzymała. Tak by się przedstawiała sprawa jurydycznie, ale inne zupełnie jest jej oblicze poli-tyczne.

Otóż Japonia via facti wyspy Karoliń-skie obecnie zaanektowała, uprzedzając akcję jurydyczną Ligi Narodów. Minister spraw zagranicznych Japoni starał się ubrać sprawę aneksji wysp w formę praw-ną, ale kolega jego, minister marynarki, sprawę tę potraktował szczerzej i otwar-cie, oświadczając bez obwijania w baweł-ne, iż ze względu na interesy bezpieczeń-stwa i obrony kraju, Japonia nie może się zrzec posiadania archipelagu Karoliń-skiego.

Archipelag Karoliński leży nieco na północ od równika, składa się z grupy wysp i wysepek słabo zaludnionych, któ-rych liczba mieszkańców nie przekracza kilkunastu tysięcy. Natomiast wyspy te są bardzo urodzajne, posiadają znakomi-ty klimat i nadają się do kolonizacji. Dla Japoni decydująca atoli sprawą są nie tyle atuty klimatyczne i ekonomiczne Ka-rolinów, ile ich sytuacja geograficzna, po-zycja, jaką zajmują w środku Pacyfiku, w połowie drogi między kontynentem azjatyckim a Australją. Jest to pozycja o dużej wartości strategicznej dla pań-stwa militarnego, które jak Japonia roz-porządza wielką flotą wojenną i prowa-dzi politykę dalekosiężną.

Mandatem japońskim nad Karolinami i wykonywaniem jego interesowały się dotąd bliżej Stany Zjednoczone, które po-siadały na tym archipelagu kable pod-morskie, łączące je z lądem australijskim. Ale było to zainteresowanie charakteru ekonomicznego.

Teraz, gdy Japonia przez fakt zaane-ktowania Karolinów stwarza fakt dokona-ny na Pacyfiku, gdy, zwolniona od kon-troli Ligi Narodów, może gospodarować na archipelagu jak chce i ewentualnie uczynić zeń pozycję strategiczną, proble-mat Karoliński wysuwa się na czoło poli-tyki bieżącej i staje się kwestją wagi mi-ędzynarodowej, gdyż zatraćającą o życie wo interesy militarne i polityczne zarów-no Stanów Zjednoczonych jak i Anglii. Echo posunięcia japońskiego będzie bez-wątpienia bardzo silne i głośnie w tych dwóch mocarstwach, a Karoliny zajmą miejsce nieposlednie w rzędzie t. zw. trud-nych problemów politycznych. E. R.

TABELA

Ciągnięcia loterii na str. 5-ej.

Mała Ententà żąda gwarancji

zaniechania prób rewizjonistycznych.

Paryż. — Rozmowy rumuńskiego mini-stra spraw zagr. Titulescu, który przybył do Paryża, jako mandatariusz trzech kra-ów Małej Ententy, toczą się w najwięk-szej tajemnicy i dotyczą zasadniczych spraw stosunku Małej Ententy do Francji i projektu paktu czterech, wyswanego przez Mac Donalda i Mussoliniego.

Mała Ententà żąda pewnej gwarancji, że pakt czterech nie zostanie urzeczy-wistniony i że wszelkie próby rewizjoni-zyczne w stosunku do traktatów pokojo-wych zostaną ostatecznie zarzucone. Ti-



JÓZEF WIĘCŁAWSKI

Obywatel m. Częstochowy,
St. Cechu Ślusarzy, jeden z założycieli i b. Prezes Okręgowego Tow. Rzom. h. radny i ławnik Magistratu m. Częstochowy, założyciel Spółdzielczego Sklepu „Rzemieślnik”.
Opatrzony św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach, zmarł dnia 30-go marca 1933 roku, przeżywszy lat 66.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Wilsona 32 do kościoła św. Zygmunta nastąpi w niedzielę, dnia 2 kwietnia r. b. o godz. 3 po poł. poczem pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego odprawione zostanie w ko-ściele św. Zygmunta w poniedziałek, o godzinie 9-ej rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrze-tni w głębokim smutku

Żona, dzieci i wnuczki.

ś. + p.

JÓZEF WIĘCŁAWSKI

Obywatel m. Częstochowy.
jeden z organizatorów i założycieli oraz b. prezes Okr. Tow. Rzemieślniczy, długoletni współpracownik i senior rzemieślnicza chrześcijańskiego na gruncie częstochowskim.
Opatrzony św. Sakramentami zmarł w dniu 30 marca 1933 r.

W zmarłym tracimy nieodzwołanego protektora i współpracownika.

Niech mu ziemia, którą tak miłował, lekka będzie.

**ZARZĄD OKRĘGOWEGO
Towarzystwa Rzemieślniczego
w Częstochowie**

S. + P.

JÓZEF WIĘCŁAWSKI

OBYWATEL M. CZĘSTOCHOWY
DLUGOLETNI WSPÓŁPRACOWNIK I ST. CECHU ŚLUSARZY
Zmarł dnia 30 marca 1933 r.
W zmarłym tracimy nieodzwołanego Kolegę.
Cześć Jego pamięci!

**Chrześcijański Cech Ślusarzy
w Częstochowie.**



JÓZEF WIĘCŁAWSKI

OBYWATEL M. CZĘSTOCHOWY,
jeden z organizatorów i założycieli, prezes oraz kierownik Spółdz. Sklepu „Rzemieślnik” w Częstochowie
zmarł dnia 30-go marca 1933 r.

W zmarłym tracimy gorliwego i pełnego inicjatywy współpracownika,
Cześć Jego pamięci!

**ZARZĄD I RADA
Spółdz. Sklepu „Rzemieślnik”.**

nie o godz. 10-ej zostanie rozpoczęty bo-żkot żydowskich sklepów oraz adwoka-ów i lekarzy bez względu na to, jakie do tego czasu nadejdą wiadomości z za-graniczy o przebiegu antysemickich wy-stąpien wskutek propagandy antyżydow-skiej w Niemczech.

Mimo, iż rozpoczęcie akcji tej zapo-wiedziane zostało dopiero na sobotę, gor-liwi hitlerowcy na prowincji już rozpo-częli działalność w tym duchu.

Przym wiedzie prezydent policji we Wrocławiu Heines, który wydał zarząd-zenie, odbierające wszystkim żydom za-mieszkałym we Wrocławiu, a także neo-fitom pochodzenia żydowskiego, prawo posiadania paszportów zagranicznych. Wszyscy obywatele tej kategorii złoży-ają swe paszporty do trzeciego kwiet-nia w przydzium policji.

W Zgorzelicach aresztowano 40 ży-dów, w tem 30 kupców, 5 adwokatów i 2 sędziów. W Zabru uchwalili magistrat-bożkot firm żydowskich przy dostawach dla miasta, oraz wydalenie natychmiast wszystkich urzędników żydów.

W Świdnicy sklepy żydowskie zostały zamknięte.

W Northausen zawiesili szturmówki hitlerowskie na sklepach żydowskich na-pisy „Zamknięte”. Zamknięto również wszystkie biura żydowskich adwokatów i lekarzy.

W Oldenburgu zamknięto wszystkie sklepy żydowskie, a w Monastyrze sztur-mówki hitlerowskie nie wpuściły do są-du żydów adwokatów.

Oburzająca propaganda przeciw Polsce we Włoszech.

Rzym. — W ostatnich dniach antypol-ska propaganda we Włoszech z Rzymem na czele przybrała poważne rozmiary. Masowo rozrzuca się karty i ulotki w je-zyku włoskim następującej treści:

„Polska zabrała Niemcom ich rdzenne ziemie (!!!) Górny Śląsk, Poznańskie i Po-morze, Cobyście powiedzieli Włosi, gdy-by Wam zabrano: Wenecję, Bolonję i Fló-rencję!”

Należy podkreślić fakt, że tego rodza-ju ulotki i karty, na których podana jest także mapa Polski z jednej strony, a Włoch z drugiej z wykresami „ziem za-branych”, rozrzuca się masowo wśród urzędników i wojska.

Ciekawe, coby powiedział ambasador włoski w Warszawie, gdyby tak u nas rozrzucono ulotki z napisem, że Włosi zabrali Jugosławii Istrię, Dalmację, Fiu-mę etc. Mielibyśmy zapewne demarche i atak w prasie włoskiej.

Transmisja uroczystości „Świętego Roku”

z Watykanu w dniu 1 kwietnia.

Jedną z największych transmisji, jakie zna historia radjofonji światowej, będzie niewątpliwie transmisja przebiegu uroczystości „Roku Świętego” z Watyka-nu. Świat chrześcijański obchodził w ro-ku bieżącym 1900-ną rocznicę śmierci Chrystusa Pana. Dnia 1 kwietnia otwar-te zostaną wrota katedry św. Piotra — ceremonia, w której uczestniczyć będzie Ojciec Święty i która miała miejsce 60 lat temu. Przebieg tych wspaniałych uroczystości rozwojem radjofonii, ma być transmitowany na cały świat, aby za pośrednictwem radja umożliwić wszy-stkim wiernym udział w tem wielkim święcie Kościoła katolickiego. Stacje za-morskie otrzymują transmisję za pośred-nictwem krótkofalówek, zaś stacje euro-pejskie, a wśród nich i polskie, drogą ka-blową.

Transmisja z Watykanu rozpocznie się dnia 1 kwietnia o godz. 10.20 i trwać będzie do godz. 11.45. Zawierać ona be-dzie następujące podniosłe momenty: 1) Procesja ze śpiewem „Veni Creator” z kaplicy Sykstyńskiej do Atrium Bazyliki; 2) Ojciec Święty wstaje z tronu i uderza trzykrotnie w Drzwi Święte; 3) Otwarcie i oczyszczenie wejścia; 4) Bi-cie dzwonów Bazyliki św. Piotra; 5) Oj-

Generalny komisarz pogromowy w Niemczech.

Berlin. — Generalnym komisarzem dla parlamentu Julusz Streicher z Mona-żydowskiego mianowany został poseł do Oświadczył on, iż w sobotę punktual-

Paryż. — Według „Le Matin” minister Paul-Boncour zapytany na wczorajszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych o kwestję rewizji traktatów, stwierdził z naciskiem, że Francja w żadnym wypadku nie opuści swych przyjaciół i nie poweźmie niczego bez zasięgnięcia ich opinii.

KIRO-TEATR „ATLANTIC“
ZAKŁĘTA RZEKA
 z Betty Compson i Ryszard Barthelmess
 oraz „POJEDYNEK” z Fred Thomson.

ciec Święty śpiewa modlitwę „Actiones nostras...”; 6) Chór śpiewa „Iubilata Deo...”; 7) Ojciec św. śpiewa modlitwę „Deus qui per Moysen...”; 8) Hymn „Pan ge lingua gloriosi certaminis...”; 9) Ojciec św. wstępuje do Bazyliki; 10) Motet „Ave verum corpus natum...”; 11) Wystawienie relikwii głównych Męki Pańskiej; 12) Błogosławieństwo Apostołów Ojca św.

Radjostacja raszyńska oraz wszystkie rozgłośnie polskie transmitować będą tę podniosłą uroczystość, wypełniając życzenie Ojca św., który pragnie, aby cała ludzkość mogła uczestniczyć w uroczystościach otwarcia Roku Świętego.

TELEGRAMY

MAC DONALD NIE CHCE JUŻ MÓWIC O REWIZJI GRANIC.

Paryż. — Pertinax pisze w „Echo de Paris”, że Mac Donald wycofuje się ze swego pierwotnego stanowiska i nie przedstawi żadnych konkretnych wniosków w sprawie ewentualnej rewizji klauzuli terytorjalnych traktatów pokojowych. „Echo de Paris” donosi dalej, że ambasador francuski przybył do Paryża, celem złożenia raportu.

WIZYTA TITULESCU W PARYŻU I LONDYNIE.

Paryż. — Rumuński minister spr. zagr. Titulescu przybył wczoraj w późnych godzinach wieczorowych do Paryża w towarzystwie b. ministra spr. wewn. Mihalake.

W kołach politycznych twierdzą, że Titulescu zabawi w Paryżu 3—4 dni, a następnie uda się do Londynu. Minister nawiąże w imieniu Małej Ententy rokowania z rządami Francji i Anglii w sprawie paktu rzymskiego.

WOJNA MIĘDZY HITLEROWCAMI A STAHLHELMOWCAMI TRWA.

Berlin. — Z prowincji nadchodzą wiadomości o zaostrzającym się konflikcie pomiędzy lokalnymi organizacjami Stahlhelmu a narodowymi socjalistami.

W Turynji i Oldenburgu na zarządzenie krajowych ministrów spraw wewnętrznych, całkowicie wstrzymano dalsze zapisywanie nowych członków do Stahlhelmu. Przyjęci w ostatnich czasach nowi członkowie muszą być wydaleni.

ŻYDZI NIEMIECCY JUŻ PROSZĄ O WSTRZYMANIE W AMERYCE PROPAGANDY ANTYNIEMIECKIEJ.

Nowy Jork. — „New York Evening Post” donosi, że zapowiedź bojkotu żydów w Niemczech celem zapobieżenia kampanii antyniemieckiej zagranicą spowodowała już, że żydzi niemieccy proszą usilnie żydów amerykańskich, by zaniechali propagandy antyniemieckiej.

DEMONSTRACJE HITLEROWCÓW W WIEDNIU.

Wiedeń. — Wczoraj wieczór ponowicie demonstracje hitlerowców w śródmieściu Wiednia, które policja szybko zlikwidowała.

Na jednym z przedmieść Wiednia kontrmanifestację urządzili młodociani socjaliści, przyczem policja została obrzucona kamieniami z okien jednego z domów.

Aresztowano ogółem 51 osób, przeważnie hitlerowców. Policja ogłosiła ostrzeżenie, że w razie ponowienia się demonstracji, wystąpi z całą surowością tem bardziej, że do demonstracji przyłączają się obecnie elementy podejrzane.

PROKLAMACJA HITLEROWSKA OGŁOSZONA PRZEZ RADJO.

Berlin. — Proklamacja bojkotowa partii narodowo-socjalistycznej przeciwko żydom została wczoraj transmitowana przez wszystkie radjostacje niemieckie. Kierownik ruchu bojkotowego, przywódca narodowych socjalistów, Streicher, w rozmowie z delegacją pracowników handlowych oświadczył, że partia narodowo-socjalistyczna zdecydowana jest zapobiec jakimkolwiek uposiedzeniu pracowników i robotników przedsiębiorstw żydowskich.

Nowomianowany nadprezydent prowincji brandenburskiej, Kube, zapowiedział położenie kresu fali emigracji żydów ze wschodu do Niemiec.

CIEŻKIE POŁOŻENIE JAPONCZYKÓW W DZEHOLU.

Tokjo. — Przybył tu zastępca dowódcy armii japońskiej w Dzeholu, celem złożenia sprawozdania o sytuacji na froncie japońsko-chińskim.

Wedle tego sprawozdania, położenie wojsk japońskich w Dzeholu przedstawia się bardzo krytycznie, gdyż już od szeregu dni daje się odczuć dotkliwy brak prowiantów, a poszczególne oddziały walczą resztkami sił.

Sprawozdawca oświadczył wobec swich władz przełożonych, że dla podtrzymania ducha bojowego w oddziałach japońskich należy natychmiast przystąpić do dalszej ofensywy, która otworzyłaby drogę do Pekinu, w przeciwnym bowiem razie wyłoniłaby się konieczność zupełnej rezygnacji z nawpół zdobytej prowincji Dzeholu.

NIUDAŁY ZAMACH NA AMBASADORĄ JAPONJI W AMERYCE?

Boston. — Policja kolejowa wykryła zamach na express, którym miał odbyć podróż do Bostonu ambasador japoński Matsuoka.

Dwie szyny zostały rozkręcone. Na torze znaleziono chorągiew czerwono-żółtą. Przygotowania do zamachu zauważono naaledwie na 20 minut przed przybyciem Expressu.

KATASTROFALNY WYBUCH W LONDYŃSKIEJ FABRYCE.

Londyn. — W południowo-zachodniej dzielnicy Londynu Mitchal wydarzyła się katastrofalna eksplozja w chemicznej fabryce farb, która pociągnęła za sobą jeden wypadek śmierci człowieka oraz 30 ludzi poważnie zranila.

W okolicy przeszło 30 domów zostało poważnie uszkodzonych, wszystkie szczyby w dalekim promieniu popękały. Około 100 rodzin zostało bez dachu nad głową.

Bojowe manewry Stahlhelmu w Gdańsku.

Gdańsk. — Gdański Stahlhelm urządził onegdaj w dolinie lesnej Henriettental pod Oliwą manewry, oraz przegląd swych sił. Inspekcji dokonał w zastępstwie głównodowodzącego na Wschodnie Prusy hr. Olenburga gen. Peter w otoczeniu dowódców miejscowych.

Z procesu Gorgonowej.

Wzruszające momenty na rozprawie.

Kraków. — Dla przebiegu całej sprawy o zabójstwo s. p. Lusii Zarembskiej dzień wczorajszy był niezwykle charakterystyczny. Podobnie jak wyniki ekspertyzy psychologicznej, przeprowadzonej w stosunku do Stasia przez lekarzy, obrońcy Gorgonowej usiłowali zakwestionować tak samo obecnie sąd był świadkiem niezwykle drobniagowej „rozcinającej każdy włos na czworo” analizy śledztwa wstępnego, przeprowadzonego w sprawie. Nie codziennie zdarza się, by sąd, miast dokumentów i protokołów śledztwa miał przed sobą żywych ludzi: sędziego śledczego i protokolanta. Ale sprawa Gorgonowej jest sprawą niezwykle, w której każdy szczegół wyzyskany jest po to, by proces przedłużyć i skomplikować.

Pierwszy zeznaje aplikant sądowy Leopold Dwornicki, protokolant w czasie śledztwa w sprawie Gorgonowej. Opowiada o wizji lokalnej z jego udziałem, dokonanej w tydzień po wypadku na miejscu zbrodni. Staś pokazywał wówczas śledczemu, opowiadał, w jaki sposób nastąpiło jego przebudzenie, demonstrował jak wstał z łóżka, biegł do drzwi szklanych od werandy, gdzie zauważył sylwetkę i jak sylwetka poruszała się za choinką. Na czas otwarcia tych drzwi przez Stasia było zupełnie ciemno. Świadek stał zzewnątrz obok werandy.

- Wyznaje się dłuższy dialog:
 - Czy można było poznać sylwetkę?
 - Tak.
 - Czy jak pan patrzył przez szybę na werandę, to mógł pan rozpoznać czyja to była sylwetka?
 - Ja widziałem Gorgonową przedtem i dlatego ją poznałem. Ale gdyby była tam inna kobieta, to nie mógłbym jej rozpoznać.
 - A gdyby to było kilka kobiet?
 - To mógłbym rozpoznać je tylko w ogólnych konturach.
 - Czy pan może odpowiedzieć, czy sylwetka miała na sobie futro czy płaszcz?
 - Albo futro, albo płaszcz.
- Na pytanie adw. Axera świadek ustala, że robiono także próbę z podatwian-

W manewrach brały udział 3 oddziały w pełnym rynsztunku wojennym, które urządziły następnie ćwiczenia terenowe oraz ćwiczenia w strzelaniu (!!).

Po manewrach gen. Peter z oficerami omówił krytycznie wyniki ćwiczeń, stwierdzając przy końcu, że może głównodowodzącemu Wschodnich Prus hr. Oldenburgowi zameldować, że gdańskie kompanie Stahlhelmu znajdują się w najlepszym pogotowiu (?). Na zakończenie tej imprezy militarnej odbyła się defilada oddziałów Stahlhelmu przed generałem Peterem.

Fakt urzędzenia przez Stahlhelm manewrów i ćwiczeń wojskowych na terenie miasta handlowego, w okresie, w którym nagromadzenie materiału palnego przez tego rodzaju imprezy czyni specjalnie niebezpiecznym, jest wiele mówiące i powinno dać odpowiedzialnym za sytuację w Gdańsku czynnikom Ligi Narodów do myślenia.

ROZPRAWA IRLANDCZYKÓW Z KOMUNISTAMI.

Dublin. — Wzrastający ruch przeciwkomunistyczny w Irlandji doszedł w noc na czwartek do zenitu.

Na siedzibę centralnej organizacji komunistycznej „irlandzkich robotników rewolucyjnych” w domu Connolly w Dublinie, dokonano napadu.

Thum chciał kilkakrotnie dom podpałić, jednak straż ogniowa za każdym razem ugasiła pożar.

Około godziny 20-ej przybyło kilkuset ludzi w zwartym pochodzie przed dom komunistyczny, którego strzeżono dwustu policjantów.

Kiedy policja odparła pierwszy atak pałkami gumowymi, ruszył cały tłum po raz drugi naprzód. Policja oddała salwę rewolwerową w powietrze na postrach, lecz i to nie poskutkowało i musiała ustąpić.

Napastnicy rozbili kamieniami i sztabami żelaznymi bramę wchodową, niektórzy wdarli się przez dach sąsiednich domów. Z gmachu wyrzucono przez okna urządzenie i literaturę komunistyczną na ulicę i podpalamo.

W czwartek rano była straż ogniowa jeszcze zajęta gaszeniem ognia.

raża gotowość zeznawania, przewodniczący uprzedza go, że ma mówić prawdę, bo grozi mu kara.

Gorgonowa wytrzyma wtedy głośniejszym płaczem.

Chłopiec opowiada, że do 5-go roku życia mieszkał z matką. Ojca nie pamięta. Po rozstaniu z matką był w Poznaniu, a obecnie chodzi do 5-ej klasy gimnazjalnej w Tarnopolu. 3 lata temu, w 1930 r. był w Brzuchowicach, gdzie mieszkał z babką i wydwiał się wtedy stale z matką. Bywał w willi Zarembov, gdzie bawił się z Lusią i ze Stasiem. Matka dla Lusii była bardzo serdeczna i kiedy Lusja wróciła ze Szwajcarii, obie przy powitaniu płakały.

O kłótniach, czy skargach matki na Lusie, czy Lusii na matkę, nie słyszał. Później rzadziej wydwiał się z matką, gdyż był w Tarnopolu i uczył się.

Chłopiec zostaje zwolniony. Odwraca się, odruchowo podchodzi do matki i rzuca się jej na szyję. Całuje gorąco matkę po rękach, twarzy, po której spływają łzy, w usta, w oczy. Matka obejmuje syna i odwzajemnia się pocałunkami.

Przewodniczący woła: Ja nie pozwalam! Tu nie wolno! Pozwoliłem na widzenie i pozwolę na pożegnanie, ale nie tu! Syn i matka nie słyszają okrzyków przewodniczącego i trwają w uścisku.

Adw. Woźniakowski woła: — To matka i syn!
 Na sali publiczność ogromnie wzruszona. Rozlega się głośniejszy płacz kobiet. Przewodniczący nadal woła:

— To już za dużo tego wszystkiego!
 Chłopiec rozplakany wychodzi.

Na korytarzu Erwin spotyka się oko w oko ze Stasiem. Erwin wstrząsa jeszcze szloch. Staś podchodzi do niego.

— No co, popłakałeś się?
 Erwin ociera łzy i wita się ze Stasiem. Obydwaj chłopcy rozmawiają po przyjacielsku. W pewnej chwili Erwin pyta:
 — Jak ci się zdaje, czy mamusię uwolnią?

— Ja jestem tego pewny! — woła z przekonaniem Staś.

Zkolei staje przed sądem Olga Gorgonowa, teściowa oskarżonej. Odpowiadając na pytania przewodniczącego, opowiada, że syn jej wyjechał do Ameryki, gdyż zawsze marzył o wyjeździe. Miłą Gorgonową tak nazywali wszyscy lubili. Wy prowadziła się w czasie nieobecności świadka z powodu scysji domowych, o których świadek nie mówi.

Opowiada też o pobycie w Brzuchowicach z Erwinem, który tam często bawił się ze Stasiem i z Lusią. Dobre stosunki uległy potem zmianie: złym duchem był Bielecki.

Mec. Ettinger prosi o dokładne zanołowanie zeznań.

Świadek nie może sobie przypomnieć, kiedy była w Brzuchowicach: w r. 1930 czy w r. 1929.

Przew.: Przecież pani żyje, dzięki Bogu, i jest zdrowa. Nie jest pani chora i może pani sobie przypomnieć!

Świadek tłumaczy w dalszym ciągu, dlaczego Gorgonowa rzadko widywała się z synem, gdyż syn uczył się. Traktowała też pobłażliwie pobyt Gorgonowej u Zarembov, gdyż nie widziała nawet, czy syn żyje, nie dawał znaku życia przez kilka lat.

Adw. Ettinger: — Co pani może powiedzieć o charakterze Gorgonowej?
 — Nie jest zdolna do morderstwa!

Przew.: Nie wolno mówić o morderstwie! Proszę mówić do rzeczy!
 Sw.: Ja właśnie mówię do rzeczy!

Przew.: Ja sam dobrze wiem, co jest do rzeczy, a co nie!
 Adw. Ettinger pyta, jaka była Gorgonowa.

— Była predką, popędliwa, ale nie miała złego charakteru.

Przewodniczący w pewnej chwili rzuca uwagę, że teściowie mogli zabrać do siebie Gorgonową, kiedy stosunki u Zarembov uległy zmianie.

Adw. Ettinger zwraca uwagę, że pytanie to jest niewłaściwe, gdyż wiadomo, dlaczego Gorgonowa opuściła dom teściów.

W pewnej chwili jeden z sędziów przysięgłych rzuca pytanie:
 — Czy pani wie coś o chorobie syna?
 Świadek nie chce odpowiedzieć na to pytanie.

Zwalniają świadka, przewodniczący zwraca uwagę, żeby nie zgłaszała się z Gorgonową na sali, ponieważ będzie to mogła zrobić później.
 Na tem przewodniczący przerwał rozprawę do piątku

Dzwiekowe „Grand-Kino”
VLASTA BURIANA
 „Jech spieszy do „GRAND-KINA”
 Nad program: NOWE DODATKI DZWIĘKOWE

Kto chce zobaczyć największego komika świata
POD KURATELA

W sobotę i niedzielę o g. 12.30.
TOMMY BOY
 Ceny miejsc 30-49 gr.

„NIE RZUCIM ZIEMI” SPIEWAJĄ ZYDZI.

Lwów. — We Lwowie odbywały się protestacyjne wiece żydowskie przeciw polityce Hitlera. W związku z akcją protestacyjną, sklepy żydowskie były zamknięte przez trzy godziny w południe. Niektórzy jednak kupcy żydowscy nie przestrzegali tego nakazu. Otoż wieczorem demonstranci żydowscy krążyli grupami po ulicach Lwowa, śpiewając podobno „Nie rzucim ziemi”, „Jeszcze Polska nie zginieła” i tłukąc szyby w tych sklepach żydowskich, które były otwarte. Policja nie miała możliwości interwencji, gdyż demonstranci uciekali natychmiast po wybitcu szyb.

ZNOWU STRAJK „KLIMONTOWSKI”.

Sosnowiec. — Za przykładem kopalni „Klimontów” poszli robotnicy kopalni „Baska” pod Golonogiem. Od dwóch dni robotnicy strajkują, na skutek nieotrzymania należnych zarobków. Wczoraj wieczerem strajk zastrzył się o tyle, że część załogi zjechała z powierzchni kopalni na dół i przebywa pod ziemią, nie pracując. Robotnicy czekają na załatwienie zaręku z właścicielami kopalni.

ZAGADKOWE BADANIE GRANICY POLSKIEJ PRZEZ OFICERÓW REICHS WEHRY.

Katowice. — Onegdaj o godz. 5-ej po poł. zjawił się na granicy niemiecko-polskiej w Szarleju, pow. świętochłowski, oddział Reichswehry, złożony z 40 żołnierzy, kilku oficerów i 1 cywilnego. Cywilny ten informował wojskowych o granicy i dokonał kilku zdjęć fotograficznych, oraz urzędu celnego na pograniczu. Wczoraj znowu zjechało kilka samochodów i autobusów na odcinek granicy polski-niemieckiej w Łagiewnikach, pow. świętochłowski. Przybyło około 100 żołnierzy Reichswehry, kilku oficerów niemieckich, wraz z mężczyzną cywilnym. Mężczyzna ten i oficerowie rozłożyli mapy i szczegółowo badali granicę polsko-niemiecką, poczem odjechali do Bytomia.

Proces inż. Ruszczewskiego

Warszawa. — Sąd w dalszym ciągu śledził w dniu wczorajszym zeznań św. Zawadzkiego. Dotyczyły one wyjaśnienia szczegółów co do stosunku tego świadka z inż. Ruszczewskim.

KONTROLA DETALICZNYCH CEN WĘGLA.

Warszawa. — Minister spraw wewn. zwrócił się do wojewodów, polecając im kontrolę detalicznych cen węgla, w szczególności, czy ceny te zostały w handlu detalicznym obniżone odpowiednio do obniżki cen hurtowych.

Jubileusz zasłużonego kompozytora.

W dniu 2 kwietnia obchodzić będzie jubileusz 35-letniej pracy kompozytorskiej i muzycznej, oraz 20-lecie pracy pedagogicznej - muzycznej w Sosnowcu p. Władysław Powiadowski. Wśród bogatej twórczości wybijają się na pierwszy plan jego kompozycje muzyczne i wokalne do kilku popularnych sztuk ludowo-mieszczańskich, jak „Królowa przedmieścia”, „Kaśka Karjatyda”, „Małka Szwarcenkop”, „Garbusek z Podwala” i t. d.

Dyr. Powiadowski w ciągu 35 lat pracy położył poza te duże zasługi jako założyciel wielu towarzystw śpiewaczych. M. in. był jednym z założycieli i pierwszym dyrektorem Tow. Śpiew. „Lutnia” w Częstochowie. Od roku 1913 jest on czynnym na terenie Zagłębia, prowadząc tu wybitną pracę pedagogiczną. Nasz światowej sławy śpiewak, Jan Kiepura, sosnowiczanie, u dyr. Powiadowskiego pobierał lekcje muzyki i śpiewu w zaraniu swej kariery śpiewackiej. Do najsłynniejszych utworów dyr. Powiadowskiego należą: „Rach ciach ciach”, „Łobzowianka”, „Oj ta Polka”, „Lalusia” i t. d. Ponadto z druku wszędy następująca kompozycje p. W. Powiadowskiego: Responsorium „Ecce Sacerdos Magnus”, msza „Boże Stwórczo” i wiele pieśni kościelnych.

Pożegnanie przełożonej Seminarjum dla Ochroniarek w Częstochowie.

W sobotę, 1 kwietnia Seminarjum dla Ochroniarek żegna swoją długoletnią dyrektorkę, zasłużoną działaczkę na polu społecznym, odchodzącą obecnie w stan spoczynku p. Marię Kaczorowską-Zelisławską. Początek pracy ustępującej p. Dyrektorki na niwie społecznej i wychowawczej sięga daleko w czasy

szkoły freblowskiej. Po długich staraniach udało się otrzymać pozwolenie w 1901 r. na otwarcie pierwszej szkółki freblowskiej w Częstochowie przy ul. Kościuski 31. Dużo przeszkód należało pokonać, aż by zapewnić szkole możliwe normalny rozwój. Do kłopotów materialnych dołączały się kłopoty jeszcze większe, jak szkodliwe ze strony władz rosyjskich, które, widząc w jakim kierunku rozwija się działalność p. Zelisławskiej, przez ciągłe wizyty żandarmów starały się pracę jak najbardziej utrudnić. Mimo przesładowań zakład trwał i rozwijał się i już w roku 1909 otrzymuje p. Zelisławską pozwolenie na otwarcie Kursów dla Ochroniarek-Wychowawczyń. Dzięki energii i wysiłkom p. Zelisławskiej trudności zostały pokonane i Szkoła rok rocznie rozwijała się. W takim stadium rozwoju było obecne Seminarjum dla ochroniarek w 1914 r. Czasy okupacji niemieckiej oraz piątych sześć lat niepodległości szkoła przeżywała w bardzo trudnych warunkach materialnych. W roku 1921 Min. W. R. i O. P. upaństwowiło szkołę Ochroniarek-Wychowawczyń, zmieniając jej nazwę na Seminarjum dla Ochroniarek im. Narcyzy Żmichowskiej. Od tego czasu zaczyna się już inna praca p. Zelisławskiej. Wywazywszy się kłopotów materialnych, związanych z rozbudową szkoły, może więcej czasu poświęcić organizacji szkoły i wychowaniu uczennic, nie zaniedbując przytem pracy społecznej w różnych organizacjach i instytucjach. Państwo należycie oceniło zasługi p. Zelisławskiej, nadając jej srebrny krzyż za służbę za pracę niepodległościową.

Po pięćdziesięciu latach żmudnej i wytrwałej pracy p. Zelisławska żegna swoją szkołę, którą złożyła w okresie niewoli i prowadziła w niezwykłych trudnych warunkach, przewyżczającą wszelkie napotykanne trudności. Dziś przechodzi ta znaczna i niestrudzona wojowniczo do szkoły polską w zasłużony stan spoczynku. Może być dumna ze swej pracy, bo należy do osób, które własnym wysiłkiem kładły fundamenty przy budowie niepodległej Polski. Powstały komitet wykonawczy pożegnania p. Zelisławskiej, w celu uczczenia 50-lecia jej pracy wychowawczej na terenie naszego miasta, urzędują w dniu 1 kwietnia r. b. uroczystość, na program której złożyła się: nabożeństwo w kościele św. Jakuba o godz. 9-ej r. i akademii w lokalu państw. Seminarjum Naucz. Męsk. (Jasnogórska 64) o godz. 6-ej wieczorem.

Krwawe zajścia w Łodzi 1 zabity 10-ciu rannych.

Łódź. — Doszło tu wczoraj do krwawych zajść, które miały przebieg następujący: W czasie wiecu robotników włókienniczych, obradujących w kinie „Oświata” nad sprawą likwidacji zatargów w przemyśle włókienniczym, zgromadzili się na Wolnym Rynku i na ulicach doń przyległych tłumy, wśród których rozwijał się namietna agitacja przeciw zlikwidowaniu strajku włókienniczego. W pewnej chwili tłum przybrał agresywną postawę wobec policji i zaczął obrzucać policjantów kamieniami. Wobec tego policja rozproszyła demonstrantów, co udało się jej uczynić bez użycia broni.

W godzinach popołudniowych na ulicy Rokicińskiej wytworzyło się zbiegowisko, które zaatakowało zbliżający się oddział policji kamieniami i wystrzelała rewolwerami. 2-ch oficerów i 3-ch szeregowych policji zostało rannych. Policja użyła broni. Na skutek oddanych strzałów 6 osób zostało rannych, z tych jedna ciężko ranna zmarła. Na miejsce wypadku zjechały władze bezpieczeństwa i prokuratorskie, które prowadzą śledztwo.

KONTROLA DETALICZNYCH CEN WĘGLA.

Warszawa. — Minister spraw wewn. zwrócił się do wojewodów, polecając im kontrolę detalicznych cen węgla, w szczególności, czy ceny te zostały w handlu detalicznym obniżone odpowiednio do obniżki cen hurtowych.

Jubileusz zasłużonego kompozytora.

W dniu 2 kwietnia obchodzić będzie jubileusz 35-letniej pracy kompozytorskiej i muzycznej, oraz 20-lecie pracy pedagogicznej - muzycznej w Sosnowcu p. Władysław Powiadowski. Wśród bogatej twórczości wybijają się na pierwszy plan jego kompozycje muzyczne i wokalne do kilku popularnych sztuk ludowo-mieszczańskich, jak „Królowa przedmieścia”, „Kaśka Karjatyda”, „Małka Szwarcenkop”, „Garbusek z Podwala” i t. d.

Dyr. Powiadowski w ciągu 35 lat pracy położył poza te duże zasługi jako założyciel wielu towarzystw śpiewaczych. M. in. był jednym z założycieli i pierwszym dyrektorem Tow. Śpiew. „Lutnia” w Częstochowie. Od roku 1913 jest on czynnym na terenie Zagłębia, prowadząc tu wybitną pracę pedagogiczną. Nasz światowej sławy śpiewak, Jan Kiepura, sosnowiczanie, u dyr. Powiadowskiego pobierał lekcje muzyki i śpiewu w zaraniu swej kariery śpiewackiej. Do najsłynniejszych utworów dyr. Powiadowskiego należą: „Rach ciach ciach”, „Łobzowianka”, „Oj ta Polka”, „Lalusia” i t. d. Ponadto z druku wszędy następująca kompozycje p. W. Powiadowskiego: Responsorium „Ecce Sacerdos Magnus”, msza „Boże Stwórczo” i wiele pieśni kościelnych.

Pożegnanie przełożonej Seminarjum dla Ochroniarek w Częstochowie.

W sobotę, 1 kwietnia Seminarjum dla Ochroniarek żegna swoją długoletnią dyrektorkę, zasłużoną działaczkę na polu społecznym, odchodzącą obecnie w stan spoczynku p. Marię Kaczorowską-Zelisławską. Początek pracy ustępującej p. Dyrektorki na niwie społecznej i wychowawczej sięga daleko w czasy



P. Maria Zelisławska, przełożona państw. Seminarjum dla Ochroniarek w Częstochowie.

niewoli i datuje się już od 1883 r. W tym roku p. Zelisławska przenosi się wraz z rodzicami na stały pobyt do Częstochowy, opuszczając majątek rodzinny Zaleszkowszczyznę w ziemi suwalskiej, skonfiskowany za działalność polityczną przez Moskali.

Tu na terenie Częstochowy młodzieńka p. Zelisławska pełna zapału i energii do pracy stawia swoje pierwsze kroki na polu wychowawczym. Wybrała odcinek pracy skromny i nowy na gruncie Częstochowskim a jednak bardzo ważny urabiający charakter u malutkich, przygotowując je do szkoły powszechnej, a dalej i do szkoły średniej.

W tym celu prowadzi konspiracyjnie komplety oraz zbiorowe lekcje przy ul. Ogrodowej 54. Władze zarobcze, które niechętnie patrzyły na wszelką pracę wyłamującą się z pod ich wpływów. Do wiedziawszy się o pracy p. Zelisławskiej zabroniły jej w roku 1894 prowadzenia kompletów. Pomimo zakazu p. Zelisławska nie ustaje w pracy, czyniąc zarazem starania o zezwolenie otwarcia

szkoły freblowskiej. Po długich staraniach udało się otrzymać pozwolenie w 1901 r. na otwarcie pierwszej szkółki freblowskiej w Częstochowie przy ul. Kościuski 31.

Dużo przeszkód należało pokonać, aż by zapewnić szkole możliwe normalny rozwój. Do kłopotów materialnych dołączały się kłopoty jeszcze większe, jak szkodliwe ze strony władz rosyjskich, które, widząc w jakim kierunku rozwija się działalność p. Zelisławskiej, przez ciągłe wizyty żandarmów starały się pracę jak najbardziej utrudnić.

Mimo przesładowań zakład trwał i rozwijał się i już w roku 1909 otrzymuje p. Zelisławską pozwolenie na otwarcie Kursów dla Ochroniarek-Wychowawczyń. Dzięki energii i wysiłkom p. Zelisławskiej trudności zostały pokonane i Szkoła rok rocznie rozwijała się. W takim stadium rozwoju było obecne Seminarjum dla ochroniarek w 1914 r.

Czasy okupacji niemieckiej oraz piątych sześć lat niepodległości szkoła przeżywała w bardzo trudnych warunkach materialnych. W roku 1921 Min. W. R. i O. P. upaństwowiło szkołę Ochroniarek-Wychowawczyń, zmieniając jej nazwę na Seminarjum dla Ochroniarek im. Narcyzy Żmichowskiej. Od tego czasu zaczyna się już inna praca p. Zelisławskiej. Wywazywszy się kłopotów materialnych, związanych z rozbudową szkoły, może więcej czasu poświęcić organizacji szkoły i wychowaniu uczennic, nie zaniedbując przytem pracy społecznej w różnych organizacjach i instytucjach. Państwo należycie oceniło zasługi p. Zelisławskiej, nadając jej srebrny krzyż za służbę za pracę niepodległościową.

Po pięćdziesięciu latach żmudnej i wytrwałej pracy p. Zelisławska żegna swoją szkołę, którą złożyła w okresie niewoli i prowadziła w niezwykłych trudnych warunkach, przewyżczającą wszelkie napotykanne trudności. Dziś przechodzi ta znaczna i niestrudzona wojowniczo do szkoły polską w zasłużony stan spoczynku. Może być dumna ze swej pracy, bo należy do osób, które własnym wysiłkiem kładły fundamenty przy budowie niepodległej Polski.

Powstały komitet wykonawczy pożegnania p. Zelisławskiej, w celu uczczenia 50-lecia jej pracy wychowawczej na terenie naszego miasta, urzędują w dniu 1 kwietnia r. b. uroczystość, na program której złożyła się: nabożeństwo w kościele św. Jakuba o godz. 9-ej r. i akademii w lokalu państw. Seminarjum Naucz. Męsk. (Jasnogórska 64) o godz. 6-ej wieczorem.

Gr. N.
 B. sekundarjusz oddz. chirurgicznego szpitala św. Łazarza w Krakowie
Dr. Władysław Karczewski
 przeprowadził się ul. M. Marii Panny 26, 1 p. Tel. 221
 przyjmuje od godz. 3-ciej do 5-ej.

KRONIKA

Sobota
1
Kwieńtńa

Dziś — Hugona b. Jutro — Franciszka P. Wschód słońca o godz. 5.21 Zachód — 18.16 Kalendarzyk historyczny: Śmierć Zygmunta I-go w 1548 r.

z innych ugrupowań radzieckich. Niejednokrotnie mieliśmy okazję porożać na łamach naszego pisma przejawy działalności społecznej s. p. Zmarłego w związku z Jego pracą na terenie Tow. Rzemieślniczego, którego zebraniom stał przewodniczyć, ciesząc się wielkim poważaniem wszystkich, co znali go i ceniili wysoko, jak na to zasługiwał całym swym pracowitem zyciem, ofiarnością dla ogółu i szlachetnością. Zgon Jego dotknął boleśnie nie tylko rodzinę, ale i wszystkich bliskich Mu w pracy społecznej.

— Kurator Krak. Okr. Szkolnego w Częstochowie. W ub. czwartek w związku z zamknięciem krótkoterminowego kursu dla kierowników szkół powszechnych, który odbywał się w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Jasnej przy udziale 63 kierowników szkół z miasta i powiatu, w mieście naszym bawił kurator krakowski okręgu szkolnego prof. Nowicki. P. kurator w ostatnim dniu kursu wygłosił dłuższy wykład.

— Z karty załobnej. W dniu wczorajszym zmarł nagle na udar sercowy s. p. Józef Więclawski, mistrz ślusarski, właściciel zakładów mechanicznych. S. p. Zmarły znany był powszechnie w naszym mieście, przez długie bowiem lata swego pracowitego życia poświęcał się pracy społecznej, organizując zwłaszcza w naszym polsku na terenie Częstochowy, w myśl pięknych tradycji cechowych świecąc przykładem religijności i patriotyzmu. Był starszym Cechu ślusarzy od lat zgórą 25-ciu, jednym z założycieli Tow. Rzemieślniczego, założycielem miejskich kursów dokształcających rzemieślników, członkiem Rady Nadzorczej Szkoły Rzem.-Przemysłowej. Przez długie lata piastował mandat ławnika Magistratu m. Częstochowy, zjednąc sobie powagą i taktem na tem stanowisku sposobek nawet przeciwników politycznych

Zmarłemu przykładowemu mężowi i ojcu, wiernemu synowi Kościoła i Ojczyzny, niechaj ziemia lekka będzie!

— Ferje wielkanocne w szkołach. Ferje wielkanocne w szkołach w tym roku trwać będą zaledwie 8 dni. Rozpoczynają się one w wielki czwartek 13 kwietnia i kończą się również w czwartek 20 kwietnia.

— Skasowanie jednego z wydziałów Magistratu. Jak donoszą, likwidacja wydziału II-go kwatruńkowego i wypłaty zasiłków bezrobotnym stanowi kwestię najbliższej przyszłości. Czynnici, związani z kwatruńkiem przekazane będą wydziałowi W ewidencji ruchu ludności, a wypłata zasiłków wydziałowi pracy i opieki społecznej.

— Dzisiejszy koncert uczniowski w I Gimn. państwowym. Samopomoc uczniowska urzędują dorocznym wyzyczer 2 koncerty, które odbędą się w dniach 1 i 2 kwietnia b. r. Program wypełniony będzie solowymi występami uczniów I-go Gimnazjum, jak również orkiest

symfonicznej oraz znanych chórów: męskich i mieszanych (250 osób). Fachowe kierownictwo spoczywa w rękach prof. Edwarda Makoszy. Należy się spodziewać, że młodzież, jak i starsze społeczeństwo, poprze licznym przybyciem wysiłki młodych pionierów sztuki muzycznej.

— **Z teatru Kameralnego.** W piątek i w sobotę o godz. 8-ej wiecz. znakomita komedia „Papa Kawaler”.

— **Nie wszystkie książki szkolne będą wycofane.** Ostatnio pojawiły się w piśmiech alarmujące notatki, donoszące o rozporządzeniu ministerstwa oświaty, na mocy którego od nowego roku szkolnego, t. j. 20 sierpnia b. r. dotychczasowe podręczniki szkolne muszą być wycofane. Ponadto wśród autorów i księgarzy zapanowało zaniepokojenie z powodu krótkiego terminu (do 15-go maja b. r.) przedkładania nowych podręczników do opłaty.

Według innych wiadomości, nowe podręczniki szkolne będą wprowadzone od nowego roku szkolnego tylko w oddziałach I, II, i V szkół powszechnych i w I-iej klasie gimnazjalnej, t. j. w tych, w których od nowego roku szkolnego nauka będzie się odbywała według nowych programów. Dotyczy to tylko szkół państwowych. Szkoły prywatne mogą się posługiwać nadal podręcznikami dawnymi.

— **Liczba samochodów w poszczególnych województwach.** Z ogólnej liczby 26.266 samochodów, zarejestrowanych ostatnio na terenie całej Polski, największa liczba samochodów, mianowicie 5.400 przypada na Warszawę.

Z województw na pierwszym miejscu znajduje się poznańskie — 3.957 samochodów, dalej łódzkie — 2.256, śląskie — 2.219, pomorskie — 2.013, kieleckie — 1.859, warszawskie — 1.610, krakowskie 1.594, lwowskie — 1.593, lubelskie 725, białostockie — 624, wileńskie — 313, stanisławowskie — 294, wołyńskie 250, tarnopolskie — 185, poleskie — 184 oraz nowogródzkie — 180 samochodów.

Największa liczba samochodów prywatnych, mianowicie 2.241, przypada na województwo poznańskie. W Warszawie znajduje się 1.822 samochodów prywatnych, w województwie warszawskim zaś tylko 790. Najmniejsza liczba samochodów prywatnych — 73, przypada na województwo nowogródzkie.

Z Sądu Grodzkiego

6 miesięcy więzienia za przywłaszczenie kwaterek masła.

Rywka Najgebauer (ul. Panny Marii 6) w dniu 14-go lutego b. r. zabrała w celu przywłaszczenia na Nowym Rynku kwaterek masła z garnuszkiem, wartości 80

Kancelaria Centralna Biura „OBRONA” w CZĘSTOCHOWIE III ALEJA 55 (partor) do spraw administracyjnych i rentowych. Udziela pomocy we wszystkich sprawach. Specjalny dział do spraw rentowych i zagranicznych sporządza przy pracy zagran. Godziny przyjęć od 9 - 16.

groszy na szkodę Heleny Kosielak z Olaszyna. Sąd Grodzki skazał ją wczoraj za to na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat dwóch.

Za zniewagę urzędnika Kasy Skarbowej. W ub. środę przed Sądem Grodzkim stanął Jan Muskała (Kiedrzyńska 64), oskarżony o to, że w dniu 9-go grudnia 1930 r. przyszedł do Kasy Skarbowej z tytułem wykonawczym z powodu nieopłaconego podatku gruntowego i zniewał żył słownie urzędnika Kasy.

Sąd skazał oskarżonego na 6 tygodni aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat dwóch.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 31 na 1 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewiczza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowskiego — ul. Kościuszki nr. 37

Krwawy spór

o topole na miedzy.

W ub. czwartek we wsi Białej rozegrał się krwawy, typowo wiejski dramat, którego temem był spór o miedzę graniczną.

Od dłuższego czasu pomiędzy mieszkańcami tejże wsi Władysławem Sikorskim i Józefem Bilem istniał spór o topole, która rosła na miedzy, rozdzielającej posiadłości obydwu sąsiedów. Gdy wczoraj Sikorski udał się z siekierą na pole, celem wykopania topoli, Bil w kilka chwil później przybył uzbrojony w siekiere i stanowczo zabronił Sikorskiemu rozpoczęcia pracy. Pomiędzy wieśniakami wywiązała się kłótnia, a następnie bójka, w toku której Bil zadał silny cios siekiere przeciwnikowi w głowę. Sikorski znalazł się bez przytomności na ziemi. W stanie groźnym został przewieziony do szpitala. Bilem zaopiekowała się policja.

— **Pomiędzy sobą.** Fejersztajn Moszek (Nadrzeźna 44) pobił Icką Propinatora (Mostowa 11) tępem narzędziem.

— **Napad rabunkowy na kupców.** Wczoraj o godz. 5 rano na drodze między wsią Bystrzanowice a Apolonką, gm. Zły Potok, dokonany został napad rabunkowy na 6 kupców z Lelowa, jadących do Częstochowy. Gdy kupcy znaleźli się około wsi Apolonka, z gęstwiny leśnej wyskoczyli 3 bandytów, uzbrojonych w rewolwery, którzy przerażonymi kupcami zrabowali około 300 zł. poczem zniknęli

w lesie. Zawiadomiona o napadzie policja rozpoczęła energiczny pościg za bandytami. 225 zł. złożył policji Przybylski Antoni (Chłopińskiego 188), a znów Stolarczyk Stanisław (Chłopińskiego 190) zameldował o kradzieży z ogródka sztachet, żerdzi i słupków.

— **Cała przyjemność nie może być po stronie jednego.** Calus Waclaw zam. w Wyczerpach Górnych zameldował policji że niejaki Sieradzki (Aleja Wolności 27) przed paru dniami wynajął go do przedwzięcia taksówką do Rudnik Wieluńskich, jednakże, mimo kilkakrotnych upomnień, nie zapłacił mu należności w sumie 24 zł.

— **Za ścinanie drzew.** Spisano doniesienie na Cykowskiego Czesława, mieszkańca wsi Złoty Potok, za zerzenie dwóch drzew olszowych, stanowiących własność parafii Złoty Potok.

— **Dobrze, że rower zostawili.** Jagielskiemu Antoniemu (Podwójna 8) skradziono z porostawionego roweru w sieni tegoż domu pompkę i torbę skórzaną z kłuciami, wart. 8 zł.

— **Ze szpiczlerza na Wyczerpach.** P. Gajzler Julian, z Wyczerp Dolnych, zameldował policji o kradzieży z zamkniętego szpiczlerza 15 mtr. żyta, 5 mtr. owsa, 80 kg. wyki i dużego pasa, długości 30 mtr., ogólnej wartości 540 zł.

— **Sezon „przesadzania” krzewów już się rozpoczął.** Garusowi J. (ul. Kilińskiego 74/76) skradziono z ogrodu 64 krzewy agrestu wart. 35 zł. Takież zameldowanie, o skradzeniu 150 krzaków agrestu wart.

Kronika sportowa.

W dniu 30 b. m. najlepsze wyniki uzyskali w strzelaniu na odleg. 50 mtr.: pp. Koźmiński Stanisław 91 pkt., Stępowski Włodzimierz 96, Łykowski Mieczysław 91, Garbiczek Bolesław 88, Pleskaczyński Jan 87, Perliński Paweł 85, Andre Marjan 83, Walentek Franciszek 79, Oleś Smolarkiewicz (lat 13) wybił 69 pkt.; w strzelaniu na odleg. 25 mtr.: pp. Stępowski Mieczysław 50 pkt., Nanyś Lucjan 48, Perkowski Stefan 47, Burzawa Marceł 47, sier.: Sisk: Stanisł. 47.; Gryglewski Franciszek 47, Dyłag Florjan 46, Szydłowski Józef 45.

Według opublikowanej statystyki państwowego Urzędu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, 170.620 osób zdobyło państwową Odznaką Sportową. Lwią część POS. zapisać należy na konto wojska, żołnierze i oficerowie bowiem zdobyli 91,514 odznak, na szkoły przypada 35,593 odznak (chłopcy 28,956 dziewczęta 6.537) poza szkołami i wojskiem zdobyło odznak 43.514 (mężczyźni 39,700, kobiety 3,813). W porównaniu z latami ubiegłymi należy zanotować wzrost zainteresowania wśród ogółu społeczeństwa, natomiast pewne zmniejszenie w szkołach.

W poszczególnych województwach sytuacja przedstawia się jak następuje: najwięcej odznak zdobyło woj. poznańskie 23.791, dalsza kolejność: 2) lwowskie 15.196, 3) warszawskie 14.449, 4) pomorskie 13.645, 5) białostockie 12.431, 6) m. stoł. Warszawa 11.329, 7) lubelskie 11.005, 8) nowogródzkie 9.927, 9) łódzkie 8.052, 10) śląskie 7.860, 11) krakowskie 7.692, 12) kieleckie 6.928, 13) wołyńskie 6.701, 14) poleskie 6.287, 15) wileńskie 6.267, 16) tarnopolskie 5.390, 17) stanisławowski 3.670.

Jeśli idzie o kategorie wieku, przoduje młodzież, mężczyzn ponad 34 lata, posiadających POS, jest tylko około 7.000, a kobiet powyżej 30 lat — POS. posiada znikoma ilość 462 (w roku 1931 było ich zaledwie 24).

TEATR „ODEON” wyświetla doskonały, pełen teatralny film cowbojski p. t. „Zwycięstwo Czarnego Dżeka”. Na te śnieżysto gór Texasu i wśród równin preri rozgrywa się awanturnicze przygody czwórki dzielnych junaków z tajemniczym Czarnym Dżekiem na czele, który, występując w przybranej roli herszta szajki rozgromia prawdziwą bandę opryszków, rabujących bydło z pastwisk sąsiadów. Oczywiście, jest i romans, i wiele scen okraszonych humorem, ale prawdziwą wartość filmu stanowią emocjonujące, isticie kinowe sceny, szalone galopady wśród urwistych skał, stałe pedzonego z rykiem i tupotem bydląt, utarczki i walki. Niemalże też ozdobą są pieśni, wspaniale

śpiewane przez dzielną czwórkę przy brzęku gitary. Nowy, niewidziany jeszcze bohater Tom Keene zadziwia zręcznością i brawurą. — Jako drugi wyświetlany jest film p. t. „Madame Guillotine” Rzecz dzieje się podczas rewolucji francuskiej, węzeł dramatu zaś związane są cztery osoby: stary markiz, jego córka Lucylla, wice-hrabia i młody prawnik Dubois. Dla ocalenia życia Lucylla poślubiła prawnika, który znalazł się na czele komitetu rewolucyjnego. Losy ludzkie są jednak zmienne i oto młody rewolucjonista sam staje pod gilotą, na szalście zaś spotyka się ze swą żoną, która pragnie poświęcić się dla pokochanego męża Dramat po amerykańsku kończy się „happy end em.” W roli głównej M. Carroll. — Nad program tygodnik PAT-a.

Ostatnie wiadomości.

SPRAWA PODRÓŻY MIN. BECKA. Paryż, 31.3. — Pasywizm opinii polskiej i odwołanie bez żadnego umotywowania podróży min. Becka do Paryża wwołują zdziwienie we francuskich kołach politycznych.

PAUL BONCOUR ZACHWIANY. Paryż, 31.3. — W kuluarach parlamentu mówiło się wczoraj o możliwości reorganizacji gabinetu Daladier'a. Podobno Paul Boncour popadł w nielaskę i wraz z nim mają ustąpić ministrowie lotnictwa i handlu, Pierre Cot i Serre.

Nie jest wyłączone, że portfel spraw zagranicznych objąby sam premier, lotnictwo wróciłoby do rąk Painlevego, zaś na czele minist. handlu stanąłby senator, posiadający duży autorytet między narodowy oraz niezbędne kwalifikacje reprezentowania Francji na wszechświatowej konferencji gospodarczej.

ZGON PISARZA FRANCUSKIEGO. Paryż, 31.3. — W Paryżu zmarł w wieku lat 70 znany powieściopisarz, Louis Dumur, naczelny redaktor czasopisma „Mercure de France”.

Urzędowy bojkot ŻYDÓW W NIEMCZECH.

Berlin, 31.3. — Zapowiadany przez rząd bojkot żydów podjęty został z całą bezwzględnością. W wielu miastach prowincjonalnych przed sklepami żydowskimi stoją posterunki szturmowców hitlerowskich, którzy nawołują do bojkotu żydowskich towarów i szkaniują publiczność wchodzącą do sklepów. Wszystkich wspomniane sklepy świecą węc pustkami, gdyż publiczność w obawie zamęczenia przez szturmowców unika ich. Sklepy te są skazane oczywiście na ruinę. Wielu właścicieli zamknęło swe sklepy. Wielu adwokatów, lekarzy, dentystów i kupców żydów we wspomnianych miastach aresztowano.

Z kół rządowych podkreśla się, że akcja bojkotowa skierowana jest tylko przeciw obywatelom niemieckim wyznania żydowskiego, nie dotyczy natomiast obywateli innych państw. W praktyce jednak nie zawsze jest to uwzględniane.

Podkreśla się również, że cała akcja odbywa się w zupełnym spokoju, niemniej jednak przynależąca jest do akcji groźna, bo zdążająca do zupełnego zniszczenia ekonomicznego żydów w Niemczech i wyparcia ich z granic państwa niemieckiego. Niewątpliwie żydzi ci szukają będą schronienia u najbliższych swych sąsiadów, a więc przedewszystkiem w Polsce.

W OBAWIE EKSCESÓW. Katowice, 31.3. — W przewidywaniu jakichś niepożądanych ekscesów roztągnięto nadzór nad gmachem konsulatu niemieckiego i redakcji „Katowitzer Ztg.”.

| | |
|---|--|
| KASYNO Podoficerskie 7 P. A. L. do wynajęcia z oddziel- nym pokojem, ul. Da- dn. 1. IV. 1933 z. 759 | POKÓJ do wynajęcia z oddziel- nym pokojem, ul. Da- dn. 1. IV. 1933 z. 759 |
| ODKUPIE kawiarankę lub filie pie- karni. Zgłoszenia skrzyn- ka pocztowa 154, Czę- stochowa, dla EMKA. | ZGUBIONO portfel wraz z dowodem osobistym na imię Fran- ciszek Tarnowski i zł. 20. --- Loteria pań- stwowa 12241 (cwiarka V kl.). 425 |
| POTRZEBNA uczennica do nauki szy- czenia od podreżnca. --- III-a Aleja nr. 62 m. 6. | ZGUBIONO tymczasowe zwolnienie wojskowe wydane przez P. K. U. Częstochowa na imię Bronisław Respon- dek. 409 |
| SŁUŻĄCA do wszystkiego z goto- waniem, czysta, zdrowa i uczciwa, ze świadectwami --- potrzebna do małej rodziny, ul. Wa- szyngtona nr. 22, front, I-sze piętro. | POKÓJ z utrzymaniem, ul. bez do wy- najęcia Aleja Wolności 33 m 4. 538 |

Niebywała sensacja w Częstochowie

W sobotę rano nastąpi start rakiety do młody inżynier

Dzięki przenikliwości naszego informatora możemy podzielić się z zainteresowanymi niezwykle sensacyjną wiadomością. Oto ni mniej ni więcej tylko w dzisiejszą sobotę rano nastąpi w Częstochowie lot rakietywoy.

Zamierzony start rakietywoy utrzymywany był w ścisłej tajemnicy, jednakowoż uwagę zwrócić zagadkowe przygotowania i roboty w parku 3-go Maja. Wbito tam jakieś słupy, nieopodal głów nego klombu usypano zwaly piasku w kształcie długich grobli.

Okazało się, że już od trzech dni bawi w naszym mieście słynny uczony grecki z Helsingforsu, inż. Fantastas, zięć słynnego prof. Piccarda. On to właśnie dokona w Częstochowie niezwykłego doświadczenia. Udzielił też kilku wyjaśnień na ten interesujący temat. Oto w sobotę dzisiejszą odległość planety Marsa od ziemi zmniejszy się do minimum, a punktem najwięcej zbliżonym będzie miejsce, zajmowane na globie ziemskim przez nasze miasto. Skutkiem tej szczególnej okoliczności wystrzelona tu rakietka ma szansę dotarcia do najbliższych, nieosiągalnych dotychczas regjonów stratosfery. Pomimo tych wyjątkowych warunków dotarcie rakiety do samego Marsa jest mocno wątpliwe. Kulminacyjnym momentem zbliżenia Marsa będzie godzina 9-ta min. 47 rano. O tej porze też nastąpi w parku 3-go Maja start rakiety.

Rakietka została już przywieziona do Częstochowy. Wykonana z metalu, rakieta waży 590 kg., wysokość jej wynosi 18 i pół mtr. Każda eksplozja będzie wywalać siłę 75.000 koni. Gazy wywołane eksplozją będą wydobywać się

stratosfery. Niezwykłej próby dokona z Helsingforsu.

przez rury rakiety z szybkością 35.600 mtr. na sekundę. Wybuch, który spowoduje start rakiety, będzie słyszalny w promieniu 37 km. Rakietka, zaopatrzona w liczne aparaty do badania promieni kosmicznych oraz w t. zw. „kalosintechromokrenizator”, co 1000 mtr. automatacznie wyrzucać będzie meldunki ciężarkowe z notatkami i osiągniętej wysokości, stanu temperatury, gęstości atmosfery i t. d. Wreszcie rakietka pozwoli opadnie dzięki temu, że jest zaopatrzona na swój własny spadochron. Materiał ten popędowym rakiety będzie mieszana tlenem i alkoholem, którego wielkie kufy już są zwożone.

W momencie startu rakiety, wskutek wytworzonej próżni i trąby powietrznej, nastąpi dziwne zjawisko lewitacji, czyli podnoszenia w górę wszystkich co leżących a nieprzytwierdzonych przedmiotów. Dość powiedzieć, że podczas podobnej próby startu rakiety pod Salamina w Kalifornii jeden z widzów, szczupły i lekki młodzieniec, wiedziony ciekawością, zbliżył się zbyt blisko miejsca startu i został porwany prądem powietrznym na wysokość 3-ch metrów, a spadając, potłukł się dotkliwie. U nas niebezpieczeństwo tego rodzaju nie może zagrażać dzięki podjętym zarządzeniom ochronnym, publiczność bowiem nie będzie dopuszczona bliżej do miejsca startu rakiety, jak na odległość 5-ciu metrów. Jako dewiza, na stalowym stoku rakiety widnieje napis: „Mundus vult deponi”.

Niezawodnie więc tłumy ciekawych podążą, aby być świadkami tak niebywałej próby lotu rakiety do stratosfery.

Ze świata.

(X) 600-lecie pracy zakonu franciszkańskiego w Ziemi Świętej. Kustosz Ziemi Świętej, O. Nazzareno Jacopozi, wysłał do zakonników swojej prowincji list pasterski, w którym zaznacza, że w roku bieżącym upływa 600 lat od chwili, gdy Franciszkanom powierzono opiekę nad Grobem Zbawiciela, Grotą Betlejemską, Wieczornikiem i Grobem Najsw. M. P. Polecenie czuwania nad temi wielkimi sanktuarjami Franciszkanom otrzymał w roku 1333. Jubileusz franciszkański zbiega się więc z Rokiem Świętym, ogłoszonym przez Ojca św. dla uczczenia 1900-jej rocznicy Męki Chrystusa Pana.

W dalszym ciągu tego listu kustosz wyjaśnia prawne podstawy posiadania przez katolików wspomnianych świątyń i mówi o prawie „Jus Patronatus”, przysługującym pewnym narodom chrześcijańskim, jak Neapol, Wenecja, Francja, Polska, Austria, Hiszpania i t. d. na mocy specjalnych układów, które państwa te zawarły z sultanami Egiptu i Turcji.

(X) Pomimo prohibicji. Na przedmieściu nowojorskim Bronx aresztowano w tych dniach pewnego Indianina, czystej krwi Siuksa, który przybywszy z wizytą do Nowego Jorku, potrafił tam, pomimo prohibicji, tak się uraczyć „wodą ognistą”, że znalazłszy się nad brzegiem rzeki, rozebrał się do naga w zamiarze użycia chłodzącej kąpieli wobec tysięcy przechodniów.

Naturalnie, wnet znalazł się pod opieką policjantów, a sędzia policyjny skazał go za przekroczenie prawa o prohibicji na dwa miesiące pobytu w domu pracy przymusowej.

Biednemu więc synowi pręjeri nie bardzo przyszyła się „woda ognista”.

(X) Stare opactwa angielskie wracają do katolików. W ostatnich czasach w Anglii coraz częściej powracają we władanie katolików stare, historyczne opactwa, które katolicy zmuszeni byli opuścić w czasie reformacji i które z biegiem lat powoli wpały w ruinę.

Po słynnej na cały świat odbudowie opactwa benedyktyńskiego w Buckfast, świat katolicki ma do zanotowania święte odzyskanie cysterskiego opactwa „Deer Abbey” w Buchan, w Szkocji, za-



Najpopularniejszy człowiek w Stanach Zjednoczonych A. P. Na zdjęciu naszym widzimy podobnego członka kongresu Stanów Zjednoczonych Mr. Cullena, najpopularniejszego dziś obywatela Stanów Zjednoczonych. Cullen jest autorem uchwalonego niedawno przez kongres prawa o przywróceniu produkcji piwa w Stanach Zjednoczonych A. P.

łożonego przez św. Colombę.

Niedawno również odprawiono pierwszą mszę św. w ruinach Rievieux Abbey, największego w swoim czasie opactwa cysterskiego w Szkocji, w okolicach Aberdeen, a nowy biskup Nottinghamu, ks. J. Mac Nulty, zapowiedział, iż wkrótce rozpocznie się odprawianie mszy św. w starożytnej kaplicy Padley, gdzie przed 344 laty uwięziono dwu angielskich męczenników za Wiare: Mikołaja Garlicka i Roberta Ludlama.

Kadyks-ojczyzna troglodytów.

Jednym z krajów, posiadających olbrzymią ilość pieczar skalnych, zamieszkałych przez ludzi, jest bezspornie Hiszpanja. Szczególnie gęsto rozszanie są wioski nowoczesnych troglodytów w okolicach Madrytu, w Aragonii, w Katalonii, zwłaszcza tam, gdzie znajdują się pokłady t. zw. loessu. Przedmieście Lidryd np. składa się całkowicie z mieszkań podziemnych, a widok setek ludzi,

wydobyczących się co rano z owych jaskiń-mieszkań i spieszących do pracy, jest czemś jedyнным w swoim rodzaju. Największym skupiskiem „troglodytów” w Hiszpanji jest Kadyks — duży port woenny. Z 35.000 mieszkańców Kadyksu przeszło 20.000 mieszka w jaskiniach. „Jaskiniowcy” kierują się względami oszczędności przedewszystkiem, gdyż ma terjały budowlane w tej okolicy są bardzo drogie, a drzewa tu jak na lekarstwo.

Architektura mieszkań-jaskiń jest bardziej skomplikowana, niż groz przedhistorycznych. Urządzenie wewnętrzne podziemnych domostw jest stereotypowe: szereg izb, wychodzących na korytarz, przedzielony kuchnią, w której wca le nieradko znajduje się instalacja gazowa, a oświetlenie elektryczne spotyka się również od czasu do czasu.

(X) Szczyt cierpliwości. Wieżień, przebywający w Marsylii, napisał na znaczku pocztowym wartości 50 centymów 3.000 liter. Odczytać je można jedynie przy pomocy lupy. Elaborat swój ofiarował więźniem lekarzowi więziennemu dr. Locart, który opisał ten fakt w swojej książce o przestępcach, o ich manjach i talentach. Po upływie krótkiego czasu po uka zaniu się książki dr. Locart otrzymał list od niemieckiego więźnia z Lipska, w którym tenże oświadczył, że zdystansował Francuza, wypisawszy na takim znaczku francuskim 6.000 liter, czyli dwa razy więcej. Dr. Locart nie omieszkał przesłać tego listu francuskiemu rekordzście, który znów, wzięwszy na kię, wypisał aż 7.645 liter.

(X) Gdzie kobiety posiadają pleć najpiękniejszą. Według ankiety, ogłoszonej przez jedno z pism angielskich, najpiękniejszą pleć posiadają Angielki. I oczy ich mają posiadać połysk najpiękniejszy. Zawdzięczają to nie zabiegom toaletowym, lecz własności powietrza, wśród którego żyją.

Powietrze Anglii, Szkocji i Irlandji jest niemal bez przerwy wilgotne, a wilgocia jest najlepszym środkiem utrzymania elastyczności tkanek skóry oraz ich zabarwienia. To też w najwilgotniejszych i najbardziej deszczowych okolicach Anglii, jak np. w Devonshire, spoikać można najczęściej wśród kobiet prawdziwą piękność.

Tak samo kobiety irlandzkie posiada-

ją pleć czarująco piękną, zlekką zaróżowioną. Wilgotny klimat sprawia to, a zarazem chroni je przed przedczesnem zmarszczkami, utrzymuje pleć ich w stanie świeżości młodocianej.

W krajach południowych, pod wpływem gorących promieni słońca i suszy, skóra traci elastyczność, marszczy się i wędnie daleko prędzej, niż u kobiet, zamieszkujących strefę umiarkowaną, a nawet krainy zimne, jak północna Szwecja i Norwegia.

Dlatego też mówimy, że kobiety południowe starsze są prędko.

Oblecująca różnica.

Pan Lercoux zatrzymał się w czasie podróży w jednym hotelu, jaki posiadało miasteczko.

— Czy macie wolne pokoje?
— Owszem, są pokoje po 10 i po 12 franków.
— A jaka jest między nimi różnica?
— W pokoiach po 12 franków znajdują się pupalaki na myszy.
(Le Rire).

Ona ma zawsze rację.
On: — Podczas ostatniej katastrofy na koleci zrobił się zupełnie wagon — palarnia.
Ona: — A widzisz, mówię ci zawsze, żebyś przestał palić
(New-Yorker).

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 1 KWIEŃNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
10'30 Transm z Watykanu uroczystej inauguracji „Roku Świętego”. 11'50 Komunikat z Krakowa. 12'10 Coda. Przekład Prasy Polskiej. 12'20 Muzyka gramofon. 13'10 Komunikat meteor. 13'15 Poranek szkolny ze Lwowa. 15'10 Komunikat eksportowy. 15'15 Komunikat gospod. 15'25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 15'35 — 16'00 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa. 16'00 Muzyka gramofon. 16'20 Odczyt ze Lwowa. 17'00 Nabożeństwo w Wilna. 18'05 Odczyt o morzu. 18'25 Muzyka lekka. 19'00 Rozmaitości. 19'20 Wiadomości rolnicze. 19'30 Feljeton. 19'45 Prasowy dziennik radiowy. 20'00 Muzyka lekka. 22'55 Wiadomości sportowe. 21'00 Dodatek do pras. dz. rad. 22'05 Koncert fortepianowy. 22'40 Feljeton. 22'55 Komunikat. 23'00 Muzyka taneczna.

SOBOTA, 1 KWIEŃNIA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
11'30—11'57 Transm. z Warszawy 11'57 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramof. 13'05—16'00 Transm z Warsz. i Lwowa. 16'00 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 16'25 Muzyka gramofon. 16'25—19'00 Transm. z Warszawy, Lwowa i Wilna 19'00 Rozmaitości. 19'10 Odczyt. 19'30—23'35 Transm. z Warsz. 23'35 Muzyka tan.

W Polsce mamy przeszło 30 milionów mieszkańców i do L. O. P. P. należy łącznie 350.000 członków. Czys jest łącznie L. O. P. P.

J. STRANG MORRISON.

PIĘKNE DZIEWCZĘ Z TAORMINY

Powieść. Przekład autorzowany z angielskiego.

Po chwili ujrzałem nad kominem pióropusz dymu i postanowiłem zobaczyć, co się tam dzieje. Przed domem biegały wygłodniałe kurczątka i czerwony kogut o niedźmnie upierzeniu.

Na moje pukanie stara odpowiedziała groźnie z za drzwi, że mnie zastrzeli. Wymówiłem kilkakrotnie donośnym głosem swoje nazwisko i dopiero wtedy wpuściła mnie ostrożnie do ciemnej kuchni. Ale spostrzegłem, że ja moja wizyta ucieszyła. Zapytałem, przed kim tak się obwarowała, na co zrobiła zagadkową minę i pchnęła mnie na jedyne w izbie krzesło. Sama usiadła na trójnożnym stoliku i zapatrzyła się w milczeniu w ogień. Musiała być ogromnie stara, a jeszcze się postarzała od czasu, gdyśmy się widzieli po raz ostatni. Zrenicie miała po brzegach zupełnie białe i chwilami traciła władzę nad dolną szczęką. Lecz było w niej jeszcze sporo żywotności. Siedziała zupełnie prosto i energicznie machała kijem, który jej służył za poręcz. Przed laty, gdy hodowała bydło, musiała być herodem babą. Ale dlaczego pan nie pali? Proszę spróbować mojego tytoniu.

Przysnął mi puszkę z tytoniem i poczekawszy dopóki nie nabitem fajki, ciągnął dalej:

— Nagle stara zdjęła oczy z ognia i spojrzawszy na mnie, rzekła: „Pana sobie wybrałam i sprawa skofczona”.

Nie zrozumiałem.

— Byłam w Forcie Wilhelma i załatwiłam. Podpisane, poświadczone i już.

— Testament? — zapytałem nieswoim głosem.

— Ano!

Oniemiałem. Wiedziałem, że ten dom był jej niezaprzeczalną własnością i przestraszyłem się, że mnie zostawiła tę złowrogą siedzibę. Baknałem, że może inni musieli mieć do niego większe prawa, że pewnie miała krewniaków. Ale potrzaskała głową, mrucząc:

— Nie mam żadnych krewniaków.

Sytuacja była śmieszna. Nie miałem serca powiedzieć babinie, że jeżelibym pragnął mieć dom na Ardnamurchanie, to już chyba w ostateczności w braku lepszych pragnień. Podróż na Fort Wilhelma świadczyła o szczerości jej postanowienia. Musiała być w drodze z dziesięć dni. Z drugiej strony nie można dziękować za dar, który ma się otrzymał dopiero po śmierci ofiarodawcy. Powiedziałem, że jest za młoda, żeby myśleć o testamentem, czy coś równie idiotycznego w tym rodzaju. Ale to był tylko początek.

— Jeszcze panu coś dam — oznajmiła. — Niechbym już tego nie oglądała. Niech pan tu chwilę zaczeka.

Wzięła z paleniska kawał płonącego torfu i poszła do drugiej izby. Na dworze był jasny dzień, ale w domu, przy zamkniętych okiennicach, panowały grudniowe ciemności. Słyszałem jak człapała i pokazywała od dymu. Wróciła z czarną, bębnową skrzyneczką, najwidoczniej bardzo starą.

— Co w tem jest? — zapytałem.

— Mnie to się już nie przyda — odpowiedziała. — A panu może jeszcze mniej. Ale musi pan to zabrać, bo inni się już zwiedzieli i nie mam teraz spokojnej nocy, bo przecie mogą tu przyjść.

Pomyślałem, że napadł ją waciwy starcom strach nerwowy, chociaż prosiła mnie w sposób zupełnie doręczny. Bronilem się przed zagadkowym darem przez pół godziny, lecz musiałem wkońcu ustąpić.

Sklonił mnie do tego szum wiatru w kominie i chęć powrotu na statek. Staruszka nie pozwoliła mi otworzyć skrzynki, twierdząc, że zawiera tylko trochę „papierzyków”, o których mówiła co chwila inaczej, raz jako o niezmiernie doniosłych dokumentach, to znów o szparzalach.

Zapytałem, kto chciał jej ukraść skrzynkę. Odpowiedziała, że Czerwony Angus ze Strontianu. Był to, jak się okazało, miejscowy niepoń, były zaganiacz, który ostatnio pracował w kamieniołomach strontiańskich. Grizel zaznaczyła, że wdał się tam w złą kompanię.

— W górach morweńskich dzieją się dziwne sprawy, panie — rzekła, kołysząc się na stoliku. — Ojciec Angusa zairzał raz do tej skrzynki, ale to był porządny człowiek. Teraz syn i jego kamraci czekają tylko, żeby ją porwać.

Choć nie brałem jej strachów na serio, byłym został dłużej, żeby ją uspokoić, gdyby nie to, że wiatr zawodził w kominie coraz głośniej. Wychoząc chciałem oddać jej skrzynkę, ale wepchnęła mi ją z powrotem.

Lowry urwał, nasłuchując. „Skua” kołysała się łagodnie na falach, wywołanych przejściem jakiegoś statku. Po pewnym czasie usłyszeliśmy brzęk odwijanego łańcucha.

— Nie uszedłem więcej niż milie, gdy usłyszałem za sobą krzyk. Ktoś mnie doganiał. Przystanęłem.

„Człowiek, który mnie gonil, przystanął również w odległości kilku kroków i zażądał bez żadnego wstępu, żebym mu oddał skrzynkę. Muszę przyznać, że skamieniałem, gdyż jak wspominałem, nie wzięłem opowiadania starej Grizel na serio. Tamten rzucił się na mnie, ale wyrzynałem go skrzynką w skroń z taką siłą, że runął na ziemię. Był to wielki drab o czarnym zarosie i bardzo długich reках. U lewej miał tylko trzy palce. Oprzytomniał bardzo przedko, zerwał się z ziemi i odszedł wielkimi krokami pod kątem prostym do mojej drogi.

„Dopiero gdy zniknął mi z oczu, zorientowałem się, że powiniennem się spieszyć i pobiegłem pędem do zatoki.

„Łódka była na miejscu i na oko wszystko w porządku. Dopiero z pokładu zobaczyłem daleko na zatoce łódź, a w niej dwóch wiosłarzy. Kierowali się na otwarte morze. Jeden z nich był rudym. Zrozumiałem, że powiniennem ich prześcignąć, ale jak na złość kotwica utknęła głęboko w piasku i miałem z nią trochę szamotania. Wreszcie zostawiłem łańcuch w wodzie i nożełowalem ku szwi zatoki. Wiosłarze byli w tem niekorzystnem położeniu, że nie mogli się oglądać, żeby nie tracić na szybkości, a ja mogłem ich obserwować zupełnie swobodnie.

(d. c. n.).

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim” najpopularniejszym miejscowym organie pracy — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy — Cena numeru 100 sztuk — ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia — Na zasadzie uchwał Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądana w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10.00 rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie spowodują do żadnego zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezplatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i forma nie zostały wyproszone. Za terminowe i niezapłacone ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmujemy ogłoszeń i komunikatów w dniach świątecznych i niedziel.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

„Dział na maszynie rotacyjnej w własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”